Nr. 183 Kraków, piątek 10 sierpnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Memoryał socyalistów polskich z Galicyi i Śląska.

Pomyślne walki na froncie rumuńskim: 3300 jeńców i 17 armat. — Dyktatura w Rosyi. — Podwyższenie zasiłków w gminach przemysłowych.

Po obradach Koła.

Im dalej od plenum Koła, tem butniej pisze „Czas". Koło, nie kierowane rękoma stańczyków, jest „niepolityczne" i mętne i sprzeczne w sobie... Do czego przyczynią się stańczycy, to jest rozumne, co oni zwalczają to — niemądre... Jest to buta dzieci oćwiczonych, którzy po wyjściu z domu ojca urągają ręce rodzicielskiej. Siedmiu konserwatystów (z początku 9, potem 2 wystąpili) odgrywało tak skromną rolę, wyrzekało się z taką skruchą i swojego „Czasu" i swoich członków Izby panów, że z poczucia litości dano im w końcu spokój. Ale po Kole, po rozjechaniu się posłów udają wielkich zuchów w „Czasie", a nawet próbują denuncyować politykę Koła, jako politykę Wilsona i Lloyd George'a! Oni, rodzeni braci gadzinowej „G"-prasy, forytowanej przez berlińskich polityków. — Tą drogą poprowadzi „Czas" konserwatystów do zupełnego upadku.

Nasze próby cyfrowe ustalenia większości w Kole spotkały się z zupełnem niezrozumieniem spraw na łamach „Kuryerka". Jest on na tyle naiwnym, że nie rozumie rzeczywistości dla siebie niewygodnej. Otóż stwierdzamy, że socyaliści mają rzeczywiście wyjątkowe stanowisko w Kole polskiem. Jeżeli konserwatyści i demokraci mają razem 31 głosów, a ludowcy i endecy razem 28 do 30 głosów, to rzecz prosta, **że 8 głosów socyalistów decyduje.** Wynika z tego u ludzi myślących wniosek, że albo demokraci przyłączą się do ludowców i endeków i w ten sposób będzie większość bez socyalistów, albo socyaliści pozostaną decydującym czynnikiem, czy też „języczkiem u wagi"... Ponieważ zaś ze wszystkich stronnictw ludowych są partyą najściślej zorganizowaną i teoretycznie najbardziej wyrobioną, więc niechaj nikt nie spodziewa się, że w danych warunkach można ich pociągnąć jakiemkolwiek nieumotywowanem należycie wystąpieniem. Zresztą socyaliści nikomu się nie narzucają, a jeżeli czy endecy, czy ludowcy zeszliby z drogi 28 maja dla swoich interesów partyjnych, to niechaj już dziś wiedzą, że socyaliści nie mają najmniejszego powodu w takim razie ich popierać.

Im wyraźniej to dziś powiemy, tem lepiej dla obu stron. — Dziecinne zaś wymysły brukowej prasy nigdy ani na krok nie odwiodły nas od zasadniczej naszej polityki.

Jak się biedna konserwa bała?

Środowy „Czas" w dwu miejscach stwierdza, iż akces konserwatystów i demokratów do rezolucyi 28 maja był wynikiem strachu.

Zasady tych panów nie wytrzymały próby ogniowej „teroru, inscenizowanego w Krakowie". Spółka, kapitulując ze strachu, pocieszała się, że uchwały majowe pozostaną tylko „wylewem uczucia narodowego", który wyparuje, nie odcinając jej od zdawna wydeptanych ścieżek.

„Znaczna część posłów przestraszyła się nacisku"... powtarza jeszcze „Czas" w artykule „Z dnia", przypominając miesiąc maj.

Sierpień udał się natomiast tym panom lepiej: Tym razem — wedle „Czasu" publiczności przybyło nietylko znacznie mniej, ale ta publiczność składała się przeważnie z „podlotków" i „niedorostków".

Widok „podlotków" nie onieśmielił już tak dalece konserwatywnych ojców narodu, zwłaszcza, że przedtem dostatecznie zaalarmowali za pomocą „Czasu" policyę.

Przytem wśród publiczności, z której część „zamówiona" była przez socyalistów, a część przez narodowych demokratów brakło — jak zdaje relacyę „Czas" ze swych wywiadów — jednolitości — i „blok" przedstawiał się z tego też powodu mniej groźnie... „Nawet śpiewy i krzyki — dodaje „Czas" — nie chciały się tym razem udać — bo do tego trzeba posłuszeństwa jednemu hasłu". „Toteż demonstranci rozeszli się, nic nie sprawiwszy"...

Czy może być coś bardziej godnego politowania, jak politycy, którzy uzależniają swoje postępowanie od tego, jak się przedstawia ilościowo kordon policyjny i jak się „udają śpiewy"; którzy nie wstydzą się jawnie przyznawać, że przerazili się spokojnej demonstracyi w maju, demonstracyi, której uczestnicy okazywali tylko zbiorowo życzenia społeczeństwa i nikomu niczem nie zagrażali.

Listy warszawskie.

W oczekiwaniu decyzyi. — Pertraktacye. — Kandydatury. — Rozkład Centrum. — Odroczenie T. Rady Stanu. — Obicie Studnickiego.

Warszawa, 5 sierpnia.

Ostatni tydzień przeżywaliśmy w nastroju wyczekiwania szybkiej decyzyi co do utworzenia — jeśli już nie rządu, to przynajmniej rady regencyjnej, która miałaby przystąpić do tworzenia owego rządu. Wyznaczano raz po raz terminy owej decyzyi, uzależniane od przyjazdu delegatów obydwóch rządów okupacyjnych, od wyjazdu tych delegatów do Wiednia, dokąd miał przybyć kanclerz Rzeszy i od ich powrotu do Warszawy.

Mówiono, że posiadają tak szerokie pełnomocnictwa, iż nie potrzebują już odnosić się ani do Berlina, ani do Wiednia, tylko mogą całą sprawę załatwić ostatecznie i nieodwołalnie na miejscu. Tymczasem jeden termin mijał po drugim, a sprawa rządu nie posunęła się naprzód. Natomiast warszawskie koła polityczne pełne były najrozmaitszych pogłosek i plotek, dotyczących pertraktacyi, prowadzonych z poszczególnemi osobistościami i organizacyami. Do rady regencyjnej pierwotnie desygnowano obok ks. Lubomirskiego i arcybiskupa Kakowskiego — marszałka T. Rady Stanu, Niemojowskiego. Jednakże bardzo szybko znikł z tej listy marszałek Niemojowski, co tłómaczono sobie stosunkiem zaprzecznym ogółu społeczeństwa do T. Rady Stanu, za którą dziś stoi zaledwie tylko rozlatujące się centrum.

Wysunęła się wobec tego kandydatura prezesa Rady głównej opiekuńczej, ks. Eustachego Sapiehy — człowieka cieszącego się ogólnem zaufaniem. Niebawem jednakże zrozumiano, że w obecnych, przewrotowych czasach tworzenie nowego ciała rządowego z samych książąt (w tem jeden książę Kościoła) wygląda już zbyt dziwacznie. Znikł więc z listy kandydatów ks. Sapieha, natomiast umieszczono na niej p. Staniszewskiego, dyrektora Rady głównej opiekuńczej, również człowieka nieposzlakowanej opinii, cieszącego się wielkiem zaufaniem — i to nawet u bardziej lewicowo usposobionych żywiołów.

Jednocześnie z temi pogłoskami rozeszły się po Warszawie wieści, że równolegle z pertraktacyami, toczonemi w sprawie utworzenia rządu z prawicą, prowadzone są rokowania w tejże sprawie z Centrum Narodowem. Chodziło o to, że prawica zdecydowała się w końcu wziąć udział w rządzie, wychodząc z założenia, że wojna przedłuża się i, skutkiem tego, odkładanie budowy państwowości polskiej aż do czasu po kongresie, może pozbawić prawicę wpływów — Jednakże decydując się na udział w rządzie, żywioły prawicowe wysuwały szereg zastrzeżeń, wypływających z neutralistycznego stanowiska tych grup. Natomiast Centrum Narodowe gotowe było pójść na wszelkie ustępstwa, brać władzę za wszelką cenę, chociażby ta władza w rzeczywistości była blichtrem zupełnym. Centrum wysuwało jako swych kandydatów do rządu — Łempickiego, Sikorskiego i innych. — Wywołało to przyspieszenie procesu rozkładowego, nurtującego ten osobliwy twór polityczny oddawna i znane już gromadne secesye z Centrum i L. P. P.

W trakcie tego wszystkiego pogłoski o rychłem utworzeniu rządu poczęły milknąć i dziś mówi się powszechnie, że zostało ono odłożone na miesiąc, a może i na jeszcze dłużej. Pozostaje więc na placu T. Rada Stanu, chroniona w nocy przez posterunek wojskowy i psa policyjnego i żywiąca błogą nadzieję, że przynajmniej sądownictwo i szkolnictwo zostanie jej rychło (?) oddane.

Świeżo wykluczony z grona kolegów członek T. Rady Stanu Władysław Studnicki, został obity na ul. Foksal.

Zastępca.

Konferencya sztokholmska.

Memoryał polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Komitet holendersko-skandynawski przyjął dnia 26 lipca delegata polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska — posła Daszyńskiego, który wręczył mu imieniem swej partyi memoryał. Kilka ustępów z tego memoryału brzmi: Delegaci polskiej partyi socyalistycznej w Warszawie nie mogą jawić się w Sztokholmie, ponieważ ces. niemieckie władze okupacyjne odmówiły wydania im paszportów. Memoryał przedkłada więc tylko imieniem polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska z tą uwagą, że oba stronnictwa od lat 26 wspólnie tworzą reprezentacyę polską w międzynarodówce. 25 milionów Polaków wiedzie nadzwyczaj ożywione polityczne i narodowe życie.

Od roku 1794 po dziś dzień podjęli 10 krwawych wojen i rewolucyi w celu oswobodzenia się. Polacy socyalni demokraci oświadczają, że domagają się wolnej, i niezawisłej Polski jako rezultatu tej wojny. Bez wolnej Polski nie widzimy w Europie żadnej możliwości trwałego, opartego na demokracyi pokoju. Jesteśmy za prawem narodów samostanowienia o sobie, a przeciwko aneksyi i kontrybucyi i wojnie gospodarczej, którąby nastąpiła po dzisiejszej krwawej wojnie. Jesteśmy za odbudowaniem kraju wspólnemi siłami. Dla nas kwestya wolności mórz jest kwestyą wolnego dostępu do morza. Jesteśmy zwolennikami swobodnego obrotu towarów w świecie, jesteśmy za pokojem światowym na podstawie porozumienia się ludów.

Widoki konferencyi.

„Az Est" przytacza informacyę z Sztokholmu, że w pewnych kołach sztokholmskich panuje przekonanie, że konferencya, przygotowana przez Hendersona i Thomasa snadnie może się zamienić na „konferencyę wojenną". Późny termin, 9 września, zdaje się został umyślnie dla tego wybrany, ponieważ wiadome jest, że Niemcy już 15 września muszą być z powrotem w Berlinie.

Również nie zbyt optymistycznie zapatruje się na konferencyę sztokholmski korespondent „Arb. Ztg.". Według niego istnieje poważna wątpliwość, czy i o ile konferencya wyjdzie po za wzajemne rekryminacye narodowe, aby podjąć rzeczywistą akcyą pokojową. Burżuazyjna prasa wyzyskuje opozycyę we Francyi grupy Guesde'a przeciw konferencyi, jakoteż rezolucyę powziętą przez grupę Liebknechta przeciwko większości niemieckiej w Niemczech. Powód, który Anglicy podali, żądając odroczenia konferencyi, a mianowicie, że należy liczyć się z przybyciem delegatów amerykańskich, wydaje się mało przekonywujący wobec znanego oświadczenia Gompersa, odmawiającego udziału w konferencyi. Autorytetowi Sztokholmu zdaje się również bardzo szkodzić rozwój wypadków w Rosyi, gdzie rozstrzygnięcie przesuwa się na rzecz dyktatury rządowej.

Huysmans generalnym sekretarzem.

W uzupełnieniu wiadomości, że Czcheidze ma objąć przewodnictwo w obradach sztokholmskich, podają pisma niemieckie na podstawie informacyi sztokholmskich, że generalnym sekretarzem będzie Huysmans. Miał on oświadczyć, że oczekuje na konferencyę 200—300 delegatów i 100 sprawozdawców.

Według statystyki, podanej przez „Arb. Ztg.", liczba delegatów, uprawnionych do głosu, wynosi 245, względnie 249. W rachubę podwyższą nie są jeszcze wzięci delegaci soc. mniejszości niemieckiej.

Sprawozdanie Rozanowa o podróży do Anglii i Francyi.

Pet. ag. ogłasza, że na posiedzeniu rady delegatów robotników i żołnierzy członek wydziału wykonawczego Rozanow odczytał sprawozdanie ze swojej podróży za granicą, którą podjął ze swymi kolegami, by rokować w sprawie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. — W sprawozdaniu powiedziane jest: Podstawa dla międzynarodowej konferencyi socyalistycznej jest korzystna. Wszyscy zgadzali się na to, że konferencya zbliży chwilę pokoju. Socyalistyczna mniejszość niemiecka przyjęła program Rosyan w całości. Większość nie okazała takiej gotowości, mimo to oświadczyła, że podda się również uchwałom konferencyi i przyjęła także program rosyjski. Komitet holnedersko-skandynawski zrazu życzył sobie, by uchwały konferencyi nie były obowiązujące, lecz w końcu odstąpił od tego i przyjął także program rosyjski. Co się tyczy komisyi berneńskiej, która wyznaje zasady zimmerwaldczyków, rozbiły się wszelkie usiłowania delegatów rosyjskich, by się z tą komisyą porozumieć. Angielska partya narodowa i większość socyalistów angielskich odmówiła wzięcia udziału w konferencyi. Socyaliści francuscy zaproponowali odroczenie konferencyi. W końcu oznaczono dzień 9 września jako termin konferencyi.

Z Rosyi.

Front rosyjski rozluźnia się dalej.

Biuro Wolffa donosi: Na granicy galicyjsko-rosyjskiej, jakoteż w krańcu wschodnim Bukowiny sytuacya niezmieniona. **Front rosyjski w Karpatach powoli, pod naciskiem austro-węgierskich wojsk, dalej się załamuje.** Na południe od Bystrzycy **szturmem wzięto wzgórza: Monte Tejaru, Monte Stege, Cecula i Somaruk.** Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi, dnia 7 sierpnia o godz. 9 wieczorem, **nieprzyjaciel zaatakował silnie** na północ od doliny Casinu. **Atak ten załamał się wśród najcięższych i krwawych strat** nieprzyjaciela. Tak samo załamały się silne kontrataki na północ od Fokszany, gdzie **sprzymierzeni na zachodnim brzegu Seretu dalej naprzód kroczą.**

Dyktatura Kierenskiego.

Kierenski, wspierany przez Korniłowa, zaczyna wprowadzać w wykonanie władzę dyktatorską. Aresztowania i kary śmierci wśród wojsk mnożą się i nie omijają nawet wysokich osobistości wojskowych. Przeciwko Brusiłowowi wytoczono śledztwo, gen. Hurko został aresztowany i umieszczony w więzieniu piotrogrodzkim. Komendant floty bałtyckiej, admirał Werderewskij, otrzymał rozkaz storpedować okręty wojenne, stojące na kotwicy pod Kronsztadem wraz z ich zbuntowaną załogą. Czynność tę wykonać mieli marynarze angielscy. Werderewskij nie usłuchał rozkazu, tłomacząc że nie można używać państwowej siłę zbrojnej jako narzędzia w walce wewnętrzno-politycznej. Admirał został uwieziony.

Kierenski wydał rozkaz — jak donoszą „Times" — uwięzienia Trockiego.

Według depeszy „Morning Post" podaje „Abend", że Kierenski podpisał akt, którym rozciąga nad całą Rosyą europejską stan wojenny.

Gen. Wasilkovskij, gubernator wojskowego okręgu piotrogrodzkiego, oświadczył — według „Matin" — że zamierza całą siłą poprzeć rząd tymczasowy i energicznie zwalczać wszelką próbę rewolucyi tak z prawej jak i z lewej strony. Pierwszym jego czynem będzie wysłać natychmiast wojska znajdujące się w Piotrogrodzie na front.

Nowy rząd rosyjski.

Nowy skład gabinetu rosyjskiego przedstawia się następująco: Kiereńskij prezydent ministrów i minister wojny i marynarki; Sawinkow kierownik ministerstwa wojny; Lebiediew kierownik ministerstwa marynarki, Niekrasow min. skarbu i równocześnie zastępca prez. ministrów w razie jego nieobecności; Bernackij kierownik ministerstwa skarbu; Aksentiew min. spraw wewnętrznych; Tereszczenko min. spraw zagranicznych; Prokopowicz min. handlu i przemysłu; Czernow min. rolnictwa; Skobielew min. pracy; Pieszechonow min. żywnościowy; Nikitin min. poczt i telegrafów: Oldenborg min. oświaty; Zarudnyj min. sprawiedliwości; Kokoszkin kontrolor państwa; Wurenew min. robót publicznych, Karaszew prokurator św. Synodu.

Widmo reakcyi ukazuje się.

„Raboczaja Gazieta" ogłosiła rewelacye o tajnym związku ros. generałów, mającym na celu przywrócenie mnoarchii. Do związku tego mają należeć gen. Evert, Gurko, Ruskij, Brusiłow, Radko Dimitrjew i t. d. W miastach kontrrewolucyjną akcyę prowadzą żywioły umiarkowane, po wsiach byli członkowie czarnosecinnych związków. Antysemityzm robi postępy na wsi. — W szeregu miejscowości wybuchły już pogromy żydów. W największym pogromie żydów w Kijowie brali udział żołnierze i oficerowie. Komitet żydowski w Odessie zwrócił się do prez. Kierenskiego o poczynienie na czas zarządzeń przeciw pogromom w południowej Rosyi.

Prasa francuska o Rosyi.

Prasa francuska z natężeniem śledzi rozwój wypadków w Rosyi. Panuje ogólne przekonanie, że zjednoczenie, dokonane na posiedzeniu nocnym z 3 na 4 sierpnia w Pitrogrodzie, nie oznacza zakończenia kryzysu.

„Temps" wywodzi, że nie oddałoby się żadnej usługi Rosyi i sojusznikom, gdyby się zakrywało rzeczywisty stan rzeczy; naród, który nie umie ująć w dyscyplinę własnej wolności, zbliża się do ostatecznego rozbicia się na części.

„L'Heure" oświadcza, że Kierenski musi czynić nadludzkie wysilenia, aby tylko Rosyę obronić; obecnie zatem państwa zachodnie muszą liczyć tylko na siebie i tylko one mogą wywalczyć pokój.

Wojna światowa.

Rumunia za dalszą wojną.

Depesza „Morgenztg." podaje, że król rumuński Ferdynand zwołał w Jassach radę koronną, na której uchwalono tak długo stawiać opór nieprzyjacielowi, aż Anglia wypełni swoje zadanie we Flandryi.

Za przykładem Chin i Syamu.

Pisma nowojorskie przynoszą wiadomość z Buenos Ayres, że rząd argentyński zerwał stosunki z Niemcami i wystosował do Niemiec kategoryczną notę, na którą odpowiedzi żąda w oznaczonym terminie.

Według Agencyi Havasa rząd republiki Liberyi, która już od 10 lipca zerwała stosunki z Niemcami, wydał Niemcom wojnę. Poddani niemieccy zostali natychmiast uwięzieni.

Walki na froncie rumuńskim.

Dzisiejszy komunikat donosi:

Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Próby Rumunów i Rosyan, aby uzyskane północ od Focsani niemieckie korzyści wyrównać silnymi atakami masowymi, rozbiły się zupełnie. Nieprzyjaciel stracił do wczorajszego wieczora 50 oficerów i 3800 żołnierzy w jeńcach, prócz tego 17 dział i ponad 50 karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front wojsk gen. pułkownika arc. Józefa: U walczącej przy węgierskiej wschodniej granicy armii gen. pułkownika bar. Rohra, przyszło wczoraj prawie na wszystkich odcinkach frontu do bitew, mających przebieg pomyślny, w których zyskaliśmy na terenie. Gwałtowne ataki nieprzyjaciela zostały krwawo odparte. W południ. Bukowinie wydarła nasza kawalerya Rosyanom po kilkudniowym zaciętym zmaganiu się pod Wamą dwie jedna za drugą leżące pozycye na wzgórzach. Obecnie posuwa się ona ku Gurahumora.

Dalej na północ nie nastąpiła żadna zmiana w położeniu.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 9 sierpnia.

3 rocznica 6 sierpnia w Wiedniu, a „N. Reforma". Z Wiednia rozesłano do prasy polskiej komunikat, donoszący o obchodzie 3 rocznicy 6 sierpnia, na który złożyło się nabożeństwo w kościele polskim na Rennwegu i uroczysty wieczór w lokalu Ligi kobiet ze słowem wstępnem i produkcyami muzykalno-wokalnemi.

„Na wieczorze — dodawał ów komunikat — zainicyowano składkę na legionistów w Szczypiórnie".

Otóż „N. Reforma", powtarzając cały ów komunikat, nawet w cudzysłowach, **zeskamotowała to zdanie.** Wiemy, iż nawet władze niemieckie, które Królewiaków-legionistów osadziły w Szczypiórnie, nie przeszkadzają organizowaniu dla nich pomocy, tembardziej wobec złych warunków zdrowotnych.

Tylko „N. Reforma" nie chce, by jej czytelnicy dowiedzieli się, że grono Polaków wiedeńskich zapragnęło okazać pomoc internowanym żołnierzom.

Nie będziemy tu tracili słów na ocenę. „Nowa Reforma" ma już ustalona reputacyę.

Wszystkiemi głosami przeciw jednemu. W dziennikach warszawskich znajdujemy komunikat z 28 posiedzenia T. Rady Stanu, w którym znajduje się ustęp, dotyczący znanego naszym czytelnikom wniosku, przedłożonego komisarzom okupacyjnym w sprawie **usunięcia Studnickiego** ze składu Rady.

Brzmi on tak: „Na temże posiedzeniu rozpatrywano i przyjęto **wszystkiemi głosami przeciwko jednemu** wniosek o wyłączenie p. Wł. Studnickiego z listy członków T. Rady Stanu."

Baczność kolejarze! Donosimy, że „Kolejarz" **ukaże się nieodwołalnie 15 b. m.** i zostanie natychmiast rozesłany. Uprasza się o dalsze zamówienia, celem uregulowania nakładu. Z kraj. sekretaryatu organu centr. Kaczanowski.

Podwyższenie ceny węgla. Magistrat krakowski podwyższył przedwczoraj cenę maksymalną węgla pruskiego, a to:

1) węgla pruskiego w składach przy dworcach kolejowych od 1 cetnara cłowego z 3 K 30 h na 3 K 80 h;

2) za dostawę do domu i zniesienie do piwnicy od 1 cetn. cł. z 46 h na 70 h;

3) węgla krajowego w składach drobnych handlarzy w mieście, od 1 cetn. cłow. z 2 K 20 h bez dostawy na 2 K 50 h;

4) węgla krajowego w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych. w workach plombowanych z dostawą do domu od 1 cetn. cłowego z 2 K 50 h na 3 K.

Na przedstawienie „Djablicy" Karola Schönherra, które się odbędą w piątek 10 i w sobotę 11 b. m. pod protektoratem Kraj. Stow. Czerw. Krzyża w sali „Sokoła" (bilety do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, **Rynek gł.**) przyjeżdża umyślnie ze Lwowa p. Wanda Slemszkowa dla kreowania roli głównej. Inne role spoczywają w doświadczonych rękach artystów sceny naszej pp. Zygmunta Noskowskiego i Wł. Żarskiego. Powinno to być najlepszą rękojmią, że niezwykle interesujące to przedstawienie pod względem artystycznym powiedzie się znakomicie.

„Tydzień opieki legionowej" w Rzeszowie rozpocznie się w niedzielę dnia 12 b. m. kwestą w kościołach i po ulicach miasta, sprzedażą odznak i wydawnictw, a po południu o godz. 4 odsłonięciem „Tarczy Legionów" i wbijaniem gwoździ do tarczy.

Zaprzysiężeni robotnicy w warsztatach Skody. Zarząd wojskowy w warsztatach Skody w Pilźnie zakazał — jak informuje „Nowa Dola" — zaprzysiężonym robotnikom fabrycznym: 1. należenia do politycznych związków, 2. współudziału w publicznych zgromadzeniach, demonstracyach i t. p. w mundurze, a względnie nawet w czapce wojskowej, 3. wszelkiego współpracownictwa w redakcyach i wydawnictwach peryodycznych pism, w których omawia się polityczne albo społeczne sprawy, 4. należenia do niepolitycznych związków bez poprzedniego uwiadomienia o tym zarządu wojskowego.

Socyalista podsekretarzem stanu w Niemczech. Tow. dr Müller, sekretarz związku niemieckich konsumów robotniczych, został mianowany podsekretarzem stanu (zastępca ministra) w wojennym urzędzie żywnościowym. Tow. Mueller jako odpowiedzialny redaktor socyalistyczny, był swego czasu oskarżony o zbrodnię obrazy majestatu i został skazany, lecz po 3 miesięcznym pobycie w więzieniu uzyskał wznowienie procesu i został uwolniony. Tow. Mueller nie wstępuje do rządu z jakąś misyą polityczną, lecz jako działacz spółdzielczy i znawca spraw aprowizacyjnych.

Plotka, czy cofanie się?

Wtorkowa „N. Reforma" podała w korespondencyi z Warszawy powtórzenie jakiegoś wywiadu z członkiem T. Rady Stanu, hr. W. Rostworowskim, zachwycając się jego „męskiem, stanowczem odparciem" zarzutów, czynionych T. Radzie.

W wywiadzie tym miał hr. Rostworowski pomiędzy innemi oświadczyć, że T. Rada Stanu nie może ustąpić przed czasem wobec tych, którzy — przytaczamy dla krótkości tylko frazes końcowy charakterystyki — „z ultra-ugodowych sprzymierzeńców dawnej Rosyi przedzierzgnęli się odrazu w idealistycznych obrońców najczystszych i bezwzględnych programów narodowych".

Obecnie tenże sam hr. Rostworowski w warszawskim „Kuryerze Polskim" prostuje relacyę ze swej rozmowy:

„Nie było — pisze — natomiast w rozmowie mojej żadnych w stosunku do naszych przeciwników politycznych — rekryminacyj. Daleką była odemnie wszelka myśl polemiczna.

„Nie pozwala mi bowiem — kończył — na to ani moje obecne stanowisko, ani wyjątkowo trudna i drażliwa sytuacya wewnętrzna."

Otóż trzecia część krótkiego wywiadu, którego przedruk podała była „N. Reforma" poświęcona była ostrej rozprawie z Kołem Międzypartyjnem.

Czy byłoby to tak bezceremonialnie zmyślonem przez dziennikarza, czy też hr. Rostworowski po fakcie sam uląkł się własnych słów, względnie został w tym sensie zreflektowany przez swoich bliskich?

Bądź jak bądź — pochwały, któremi go obdarzył korespondent „N. Reformy" za „męskie stanowcze odparcie" po tem sprostowaniu wypadły bardzo niewcześnie.

Może dla odmiany w najbliższej korespondencyi „Reformy" znajdziemy pochwały dla **wytrawności** hr. R., który potrafił w rozmowie o sytuacyi nie dać się porwać prądom polemicznym, pomnąc przytem o swojem stanowisku, wykluczającem wszelkie podsycanie sporów...

Bo korespondent „N. Reformy" przed T. Radą w struny pochwalne uderzać musi...

Kraków przed katastrofą węglową.

Ze sfer partyjnych otrzymujemy następujący artykuł:

Wszystkie skargi i krytyka działalności Wojennej Centrali Handlowej w prasie krakowskiej, oraz w miejskiej komisyi aprowizacyjnej na nic się nie zdały.

Obecnie nadchodzi do Krakowa węgiel **pruski**, który otrzymują tylko **zamożniejsze koła ludności** i to całemi furami lub nawet wagonami, podczas gdy najuboższa ludność musi **całemi nocami wyczekiwać na otrzymanie ¼ cetnara węgla** przed miejskim składem węgla przy ulicy Warszawskiej. Zdarzają się też częste wypadki **omdlenia** z powodu ścisku, jaki przed tym składem panuje. Zamiast rozwozić węgiel w Krakowie i po gminach podmiejskich, jak to swojego czasu magistrat robił, zmusza się ludność Krakowa i z gmin podmiejskich (Ludwinowa, Grzegórzek, Zakrzówka, Dębnik), aby się po węgiel udawała na ulicę Warszawską, gdzie się znajduje miejski skład węgla. Bardzo często się zdarza, że przychodząc na miejsce, dowiaduje się zrozpaczona ludność, że **węgla nie ma** i wraca próżno do domu. Po węgiel musi się chodzić 2 razy, a to raz po kwitek, a drugi raz po węgiel. Zamiast zdecentralizować sprzedać węgla i otworzyć filię w Krakowie samym, Podgórzu i gminach podmiejskich, magistrat wspólnie z W. C. H. wydał polecenie kopalniom, by wysyłały węgle pod rozmaitemi adresami, w celu rozwozu węgla we workach dla biedniejszej ludności. Tymczasem te protegowane firmy dostają węgle krajowe, lecz co się z tym węglem dzieje, to tajemnica, bo ludność biedna wcale tego węgla nie dostaje. Należałoby więc ze strony maigstratu pouczyć ludność, że węgiel taki może pobierać u pewnych firm, których nazwiska należy podać do wiadomości publicznej.

Należy też przydzielić odpowiednią ilość węgla dla konsumu robotniczego w Dębnikach. — W tej sprawie była już deputacya u wiceprezydenta Federowicza, który przyrzekł ze strony miasta gorące poparcie tej sprawy. Nie możemy przecież dopuścić, by uboga ludność podczas zimy wyczekiwała godzinami na ¼ cent. węgla i dlatego musimy już teraz poczynić wszystkie możliwe kroki, by nasze słuszne żądania natychmiast spełnione zostały.

Zamiast taniego węgla drogie drzewo!

Zarząd miasta zamiast przedstawić rządowi, że węgiel pruski, który nadchodzi do Krakowa, byłby użyteczniejszym dla kolei, przemysłu i zakładów wojskowych, aniżeli dla opału domowego i poczynić starania, by uwolniono węgiel krajowy od rekwizycyi dla wojska i kolei, stara się najbiedniejsze ludność zaopatrzyć w drzewo i to nierąbane. Obecnie 1 cetnar metryczny węgla krajowego kosztuje loko składy miejskie K **3.48**, zaś 1 metr cetn. drzewa bukowego ma kosztować K **14**. Wobec tego, że 1 cetnar metr. węgla odpowiada mniej więcej 3 cetnarom metr. drzewa, płaciłaby ludność najuboższa, wliczając koszta przywozu i rąbania drzewa około K **50** zamiast K **3.48**.

Na takie rozwiązanie kwestyi węglowej absolutnie się nie zgadzamy. Z powyższego wynika, że ludność bogatsza, która obecnie zaopatruje się we węgiel pruski, będzie miała opał stosunkowo tani, podczas gdy najbiedniejsi będą płacili za drzewo horendalne sumy. Na taki zbytek mogą sobie pozwolić klasy uprzywilejowane, a nie proletaryusze. Należy więc nie dopuścić do takiego rozwiązania kwestyi opału i dla sanacyi tych stosunków żądać:

1) dopuszczenie fachowców, araz kół konsumentów do rady kontrolnej przy Wojennej Centrali handlowej, a to w celu wglądnięcia w manipulacyę rozdziału węgla,

2) zniesienie rekwizycyi taniego węgla krajowego dla celów wojskowości i kolei, a przeznaczene go na potrzeby ludności,

3) równomierny rozdział węgla dla wszystkich interesowanych kół ludności i przemysłu (n. p. na karty),

4) decentralizacya obecnego składu miejskiego węgla i utworzenie filii w mieście, Podgórzu i gminach podmiejskich,

5) rozwóz węgla w workach po wszystkich ulicach Krakowa i gminach podmiejskich.

Na końcu chcemy zwrócić uwagę na nieracyonalne przeznaczanie węgla pruskiego dla Galicyi a węgla galicyjskiego dla miejscowości poza galicyjskich. Przedewszystkiem wywóz węgla galicyjskiego z zagłębia krakowskiego, w pobliżu Krakowa, n. p. do Wiednia, nie potrzebnie obciąża transporty kolejowe. Bliższą przecież drogą do przebycia ma węgiel pruski do Wiednia, niż galicyjski do Wiednia. Także taryfy kolejowe są znacznie wyższe, szczególnie, jeżeli się uwzględni niższą wartość opałową węgla galicyjskiego. To też dla Wiedeńczyka różnica ceny węgla pruskiego a galicyjskiego jest nie wielka, tembardziej, że węgiel pruski zawiera więcej kaloryi.

Wreszcie zaznaczamy, że węgiel galicyjski przeznaczono obecnie do opalania młockarń w Galicyi, że to ma być rzekomo tylko zaliczką, która będzie zwrócona później ze zapasów węgla pruskiego... chyba po wojnie.

Sprawa węglowa jest piekąca i przed zimą powinna być rozwiązana.

Sądy cywilne w wschodniej Galicyi.

W uzupełnieniu sprawozdania komisyi prawniczej donieść należy, że **komisya uchwaliła jednogłośnie wniosek posła Steinhausa, wzywający rząd do bezzwłocznego reaktywowania wszystkich sądów cywilnych w okręgach sądowych Tarnopol, Brzeżany, Stanisławów, Czortków i Złoczów. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości, Schauer, przyrzekł wydać natychmiast zarządzenie w tej sprawie i** oświadczył równocześnie, że zwróci się do naczelnej komendy armii z zapytaniem, czy lwowski wyższy sąd krajowy może być z Ołomuńca przeniesiony do Lwowa.

Podwyższenie zasiłków w gminach, uznanych przez namiemiestnictwo za „przemysłowe.

Okólnikiem namiestnictwa z dn. 4. VII. 1917 L. 117.167/K. Z., zamieszczonym w książce p. „**Kopki**: „Zasiłki i wsparcia wojskowe", której właśnie 8 wydanie wyszło, uznano po myśli par. 3 c. rozp. ces. z dn. 30 marca 1917 r. następujące miejscowości **za przemysłowe:**

Powiat polityczny **Biała:**

Bór łodygowski, Bór wilkowski, Buczkowice, Bujaków, Bystra, Czaniec, Dankowice, Godziski, Hałcnów, Hecznarowice, Huciska, Janowice, Kaniów, Kalna, Kęty, Kobiernice, Komorowice, Kozy, Lipnik, Meszna, Międzybrodzie kobiernickie, Międzybrodzie lipnickie, Mikuszowice, Pisarzowice, Rybarzowice, Salmopol, Straconka, Szczyrk, Wilomowice, Wilkowice.

2. Powiat polityczny **Bochnia:**

Niepołomice.

3. Powiat polityczny **Chrzanów:**

Balin, Bolęcin, Byczyna, Chełmek, Ciężkowice, Dąb, Dąbrowa, Długoszyn, Góry luszowskie, Jeleń, Kąty, Kościelec, Krzeszowice, Kwaczała, Lgota, Libiąż mały, Libiąż wielki, Luszowice, Miękinia, Młoszowa, Moczydło, Myślachowice, Nowa góra, Ostrężnica, Płaza, Płoki, Pogorzyce, Psary, Regulice, Rudno, Siersza, Szczakowa, Tenczynek, Trzebinia miasto, Trzebinia wieś, Trzebionka, Wodna, Zalas, Żarki.

4. Powiat polityczny **Drohobycz:**

Bania kotowska, Hubicze, Mraźnica, Modrycz, Opaka, Popiele, Schodnica.

5. Powiat polityczny **Gorlice:**

Glinik maryampolski, Klęczany, Kryg, Libusza, Lipinki, Ropica polska, Sękowa, Siary, Stróżówka.

6. Powiat polityczny **Jasło:**

Harklowa, Kołaczyce, Niegłowice, Trzcinica.

7. Powiat polityczny **Kraków:**

Czyżyny, Mydlniki, Zabierzów.

8. Powiat polityczny **Oświęcim:**

Brzeszcze, Brzezinka, Klucznikowce, Kruki.

9. Powiat polityczny **Podgórze:**

Borek Fałęcki, Kobierzyn, Łagiewniki, Skawina, Świątniki.

10. Powiat polityczny **Sanok:**

Posada olchowska, Zagórz.

11. Powiat polityczny **Wieliczka:**

Dobczyce, Klasna, Lednica górna, Lednica niemiecka, Rożnowa.

Inne powiaty z powodu braku miejsca pomijamy. Ogłoszenie to powinno było nastąpić **publicznie afiszami w każdej interesowanej gminie**, czego dotąd nie zrobiono, mimo iż taki proceder przepisuje rozp. ces. z dn. 30 marca 1917. Zresztą wydano ten okólnik bardzo **późno**, kiedy już obowiązuje nowa ustawa.

W powyższych gminach tylko **żony** zmobilizowanych (a nie inni członkowie rodziny) mają otrzymać podwyżkę zasiłku o 10% (a więc z 57 h na 63 h, względnie z 85.5 h na 94 h) i to za 4 miesiące: kwiecień, maj, czerwiec i lipiec b. r., gdyż od 1 sierpnia obowiązuje nowa ustawa zasiłkowa.

W gminach powyższych żony zmobilizowanych powinny natychmiast wnieść podanie o podwyżkę zasiłku z powołaniem się na Nr arkusza płatniczego, na który pobierają zasiłek. — Podwyżka wynosi za 4 miesiące 10 K 43 h dla żony pobierającej zasiłek na mieszkanie, 6 K 95 h dla mającej bezpłatne mieszkanie.

Przyspieszenia wydania tego okólnika domagał się „Naprzód" kilkakrotnie, a ostatnio poseł **Klemensiewicz** poruszył tę sprawę w namiestnictwie. Podwyżkę tę należałoby wypłacać **z urzędu** przy podwyżce zasiłku wedle nowej ustawy. Wkońcu zaznaczamy, że **żony legionistów**, którym zasiłki austryackie wstrzymano dopiero z dn. 1 sierpnia, mają prawo do tej podwyżki za czas od 1 kwietnia do 31 lipca i powinny wnieść zaraz podania, aby na razie dostały przynajmniej tę drobną kwotę, zanim wyasygnują im nowe zasiłki władze niemieckie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 sierpnia.

Urzędowo donoszą 8 sierpnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi wzmogła się walka ogniowa wczoraj wieczór znowu do wielkiej gwałtowności. W odcinku przy wybrzeżu uderzyli Anglicy w nocy, po ogniu huraganowym, wielkiemi siłami od Nieuport ku północy i na północny wschód. W walce zblizka odparto ich. Między Braibank (na północny wschód od Bixschott) a Freeczenberg wykonał nieprzyjaciel o zmroku ponownie częściowe, silne ataki na nasze stanowiska, został jednakowoż i tutaj wszędzie odparty.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopola bawarskiego: **Nie było ważniejszych czynności bojowych.**

Front wojsk arcyks. Józefa: **W Karpatach Lesistych zdobyły austro-węgierskie pułki szturmem wiele zacięcie bronionych szczytów gór-**

skich. Na południe od Mgr. Casinului i na północ od klasztoru Lepsa odparto nowe rumuńskie ataki.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W miejscu przełamania nieprzyjacielskich linij koło Fokszany toczy się zacięta walka. Zyskaliśmy na terenie. Rosyanie i Rumuni wykonywali silne, lecz daremne ataki. Jeńcy potwierdzili, że ataki przeprowadziło 12 pułków nieprzyjacielskich.**

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Chleb ze stęchłej mąki. Wątpić należy, żeby magistrat wydawał piekarniom mąkę stęchłą na wypiek chleba — z zupełnie jednak stęchłej mąki wypiekany chleb sprzedawała ludności we środę piekarnia Woźniaka przy ul. Czarnowiejskiej. Czyżby p. Woźniak posiadał tyle zapasów mąki, że miała czas już stęchnąć? Widocznie i „ostrzejsza" kontrola magistratu nie przeszkadza uprawiać poszczególnym jednostkom niesumiennych praktyk ze szkodą dla zdrowia, bez tego już na ciężkie próby narażonego ogółu.

Przypadki czerwonki mnożą się. Miejski Urząd Zdrowia zwraca ponownie w tym roku uwagę na to, że od kilku dni w zastraszający sposób mnożą się przypadki czerwonki w Krakowie (dezynteryi). Nie ulega wątpliwości, że powodem zwiększenia się ilości tych chorób są błędy hygieniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc uchronić się przed temi chorobami nakazanem jest przedewszystkiem pedantyczna czystość rąk. Nie należy również pijać większej ilości zimnej wody, lodów i t. d. Używanie nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne. Mleko należy przegotować. Należy się wystrzegać picia alkoholu.

Z opery. „Orfeusz" dany będzie dzisiaj po raz czwarty i ostatni z pp. Adą Nekar, Marek-Onyszkiewiczową i L. Jaworzyńską. W sobotniej „Halce" wystąpi powtórnie w tym sezonie p. Marya Pilarz-Mokrzycka, znakomita interpretatorka moniuszkowskiej bohaterki. W przedstawieniu tem weźmie udział śpiewak opery poznańskiej p. Zygmunt Nowina, znany już z występu w „Butterfly". Zespół operowy studyuje obecnie Smetany „Sprzedaną narzeczonę", która będzie ostatnią nowością sezonu.

Z operetki w teatrze przy ul. Rajskiej. Prócz Heleny Miłowskiej, na której występ w „Ks. czardasza" w dwie godziny wszystkie bilety wstępu były rozprzedane, pozyskała dyrekcya w osobie Andrzeja Lelewicza znakomitą siłę, — reżysera i artystę operetki. Lelewicza zna dobrze Kraków z jego występów w operetce lwowskiej i wieczorków humorystycznych.

O większy przydział skór dla Galicyi. Galicyjski przemysł garbarski znajduje się w zupełnym prawie zastoju. Przyczyną tego zbyt szczupły przydział skór, przeznaczony dla Galicyi przez Centralę skór w Wiedniu **(cały bez mała zapas skór surowych, dostarczany przez Galicyę, wywozi się do fabryk zachodnio-austryackich).** W sprawie tej interweniowała sekcya przemysłowa (III) Centrali odbudowy u odpowiednich ministerstw we Wiedniu, domagając się, by **skórami surowemi, dostarczanemi przez Galicyę, pokrywano w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie galicyjskich garbarń,** a tylko nadwyżkę wywożono do krajów zachodnio-austryackich. — W odpowiedzi na ten memoryał oświadczyło ministerstwo wojny, że wszystkie galicyjskie garbarnie, które się czują pokrzywdzone przydziałem skór lub w jakimkolwiek innym kierunku, winny wnosić zażalenia za pośrednictwem Centrali odbudowy, a zażalenia te uznają uwzględnienie, o ile będą uzasadnione.

Z podróży do Kołomyi zamieszcza „Kuryer Lwowski" kilka interesujących szczegółów: Kołomyja, jedno z największych miast w Galicyi wschodniej, liczące do 50.000 mieszkańców — pozostawała trzykrotnie w tej wojnie zdobyczą Rosyan i tyleż razy była odzyskiwana. 26 z. m. rozgrywały się w mieście sceny straszne. Żołdactwo rabowało i rozbijało sklepy, wówczas nadjechały automobile pancerne i kartaczowały uciekinierów. W Kołomyi była obfitość prowiantów. Dobrze zapisał się w historyi miasta gen. Szeremetyew, który był prawdziwym opiekunem mieszkańców.

Halicz — wedle „Kuryera" — zniszczony doszczętnie, same ruiny, kupa śmiecia.

W Stanisławowie całe miasto opowiada tylko o bohaterstwie i szlachetności ułanów polskich i ocaleniu przez nich mieszkańców przed dzikiem żołdactwem. Poza Stanisławowem, gdzie można dostać żywności wbród, widzi się już pola uprawne i wcale pokaźne plony.

Otynia w wielkiej części spalona. Wielka fabryka narzędzi rolniczych Bredta zupełnie w gruzach.

Chrabąszcze jako surogat kawy. Dr Nevinni, prof. farmalogicznego instytutu w Insbruku, ogłasza publicznie w fachowych pismach, że rozbiór chemiczny surogatów kawy pod nazwą „Enrillo" i wielu innych podobnych środków zastępczych, które ukazują się w handlu w stanie zmielonym — składa się z przypalonych i zmielonych chrabąszczy.

Repertuar opery.
Sobota: „Halka".

Repertuar operetki.
Piątek: „Dookoła miłości".

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę Nr 209 **kop. „Ewka":** Prenkiewicz Jan 15 K, Bochenek Michał 8.50 K, Szydło Stanisław 8.50 K, Łobaza Jan 12 K, Franków Stanisław 7.80 K, Dratwa Jan 9 K, Boberek Ignacy 9 K, Hartman Piotr 6 K, Dziugan Szymon 6 K, Perlbinder Benjamin 20 K. Razem 101.80 K.

Na listę Nr 239 **kop. „Karla":** Boczoń Piotr 13 K, Lechowicz Józef 13 K, Pudło Władysław 13 K, Bienia Wojciech 13 K, Gruszka Stanisław 8.50 K, Hodaniewicz Władysław 8.50 K, Kielar Mieczysław 8.50 K, Martyniak Michał 9 K, Tokarczyk Walenty 8.50 K, Biały Piotr 8.50 K, Sandecki Antoni 10 K, Soleński Antoni 9 K, Dubas Dmytr 9 K, Gerlach Józef 9 K, Radecki Teodor 6 K, Ringel Isak 4 K, Such 10 K. Razem 160.50 K.

Na listę Nr 73 **kop. „Tatra":** Słotwiński Władysław 13 K, Tenerowicz Władysław 8.50 K, Wilczkiewicz Bolesław 13 K, Kman Józef 8.50 K, Eder Wilhelm 8.50 K, Kalitka Józef 8.50 K, Kotek Konstantyn 9 K, Moskal Franciszek 12 K, Słupnicki Władysław 9 K, Wilk Grzegorz 7.80 K, Mróczkowski Józef 13 K, Kosztyła Karol 8.50 K, Kozielec Józef 13 K, Łabańcio Roman 8.50 K, Przewłocki Józef 8.50 K, Bachowski Roman 8.50 K, Petrów Hnat 8.50 K, Hauptmann Józef 6 K, Kessler Jakób 9 K, Kozioł Jan 13 K. Razem 194.30 K.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osbowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego: 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1910).